

ZBUKU, Na lepsze

Czas zmienić to na lepsze
Jedziemy z tym!

Kręcę tym życiem, # koło fortuny
Biorę mikrofon i podrywam tłumy
Rozjaśnia umysł, #oświecenie
Moje słowa, moje brzmienie
Wezmę to zmienię, wymienię na lepsze
Nie chce już patrzeć jak wszystko tu pieprzę
Wezmę na lepsze wymienię sam siebie
I tego akurat możesz być pewien
Osiągnę level, po nim kolejny
Nic nie rozwija mnie tak jak te bębny
Miano następcy - spoko, komplement
Biorę bandanę i wpadam na scenę
Zrobię olśnienie jak milion dolarów
Zarobię milion w tym pieprzonym kraju
Chcesz coś – haruj
Z nieba nic nie ma
Ta się wybiłem, ty głąbie w podziemia
Teraz się zmieniam na lepsze
Mogę, mam możliwości, swoją załogę
Rozmawiam z Bogiem tu o przetrwaniu
Proszę by tylko obudził mnie rano
Zrobię śniadanie, siądę do bitu
Znowu napiszę te teksty bez kitu
Tytuł to tytuł na życie nie numer
Zmienię to życie najlepiej jak umiem.
Też chce fortunę, zdrowie
Do tego jeszcze tą drugą osobę
Robię co mogę by taka tu była
Wszystko co myślę podaje ci w rymach
Jakoś się trzymam, jakby nie było
Nie powinienem a wierzę w tą miłość
W Ludzi – nie ilość, a jakość osoby
Zmianie na lepsze, to zacznę od głowy

Czasem jedne krok w tył
To dwa kroki w przód
Zmienię życie na lepsze
Nie będę czekał na cud
Nie będę czeka aż Bóg powie że eto mój czas
A ja nie będę gotowy żeby mu spojrzeć mój w twarz
/2x

To moja głowa
Jestem gotowy
Zostanę katem i zetnę im głowy
Jestem gotowy na łowy jak Helsing
Rapuje teraz to z ręką na piersi
Zazdrości mc, scena
Ja na legalu wciąż dla podziemia
Presji tu nie ma, wena
Będę rapował se do znudzenia
Ciągłe się zmienia, czasem jej nie mam
To teraz pozwala mi na przyśpieszenia
Ominę schemat
Bawię się flow
Idę po lepsze
Idę po swoje
Myśli mam chore, toksyczne
Raz na zawsze je z głowy wyczyszczę
Ogarnę biznes jak normalny człowiek
I nie sprzedam więcej już działki za rogiem

Pogadam z Bogiem, choć to nie pora
Będę gotowy tu nawet na wczoraj
Ogarnę zioma co leci Za grubo
Choć sam wiem co tygryski najbardziej lubią
Miks trochę z wódą, elo
Sorry kochanie zabrało mnie melo
Jebać ta niemoc, nie chce
Po prostu zmienię to życie na lepsze

Czasem jedne krok w tył
To dwa kroki w przód
Zmienię życie na lepsze
Nie będę czekał na cud
Nie będę czeka aż Bóg powie że eto mój czas
A ja nie będę gotowy żeby mu spojrzeć móc w twarz
/4x